

Został młody Jezus w Jerozolimie

Trochę nieszczęśliwie przyzwyczailiśmy się, że ta dzisiejsza Ewangelia jest o Panu Jezusie, który się zgubił w Jerozolimie. Nic z tych rzeczy. To by dopiero było, gdyby jeszcze i sam Bóg się zgubił. My pogubieni, Bóg pogubiony... aż strach pomyśleć. Ewangelia wyraźnie mówi, że młody Jezus *został* w Jerozolimie, w dodatku nie został pod budami, straganami, których zawsze jest tam całe mnóstwo. Został w świątyni. Jak sam mówi: *Został w tym, co należy do Jego Ojca*. Owszem, Jego Rodzice, Maryja i Józef, szukali Go, aż trzy dni. Po trzech dniach znaleźli Jezusa w świątyni. Ta przepiękna Ewangelia mówi nam o szukaniu Boga. Mówi o rodzicach, którzy szukają Boga i odnajdują Go w świątyni. Jak wielu rodziców dzisiaj chciałoby odnaleźć swoje dziecko w tym, co Boże, co należy do Boga. Choć czasami jest też odwrotnie; widzą swoje dziecko wszędzie, tylko nie tam. Poszukiwanie Boga, zwłaszcza gdy został utracony, jest największym i najważniejszym zadaniem każdego człowieka. Bo w istocie jest to poszukiwanie sensu życia, prawdy, spełnienia. Dziwi nas, że tak wielu młodych nie chce żyć, że nawet dzieci tracą radość życia, które przecież dopiero się zaczyna. Izajasz mówi: *Szukajcie Pana, gdy się pozwala znaleźć, wzywajcie Go, dopóki jest blisko!* Boże Narodzenie to czas bliskości Boga w nowonarodzonym Jezusie. Niech w naszych rodzinach nigdy nie ustanie ten trud szukania Boga. Niech ten świąteczny czas pozwoli nam znowu odnaleźć w naszych rodzinach Jezusa, Boga żywego. **[prob.]**